Nr 293 | Piątek 21 grudnia 1907 r. (3 stycznia 1908 r.) | Rok II.

# DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672. Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9 róg Puszkińskiej. Telefon 1672. Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni. Prenumerata przyjmuje się od 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8 **W Żytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska.



**KALENDARZ.**

21 (3) Tomasza.

**Biuro Tow. Oświata** (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

**Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41** Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

**Biblioteka miejska:** od 8 do 8.

**Biblioteka Uniwersytecka:** od 8 do 3

## Dla rolnictwa.

—∞—

Umieściliśmy parę tygodni temu w piśmie naszem artykuł p. Klochowicza, zatytułowany: „W pilnej sprawie". Traktował on o utworzeniu instytucyi kredytowej, opartej na wzajemności, a mającej służyć interesom dzierżawców rolnych kraju naszego. Autor, omawiając projekt takiej instytucyi, której statut jest zupełnie gotowy, słusznie zauważył, że zakres jej działalności może być rozszerzony także na właścicieli ziemskich.

Uwaga ta jest zupełnie trafna. Mybyśmy powiedzieli raczej, że powstać powinna u nas instytucya, dostarczająca dobrego i dogodnego kredytu wogóle rolnikom.

Potrzeba takiego kredytu jest rzeczą tak zrozumiałą i odczutą, że udowadniać jej chyba nie będziemy. To też byliśmy pewni, że wyżej przytoczony artykuł, podający całkiem konkretny projekt realizacyi tej potrzeby, wywoła zainteresowanie ogólne i żywą sprowadzi dyskusyę.

Stało się inaczej. Dotychczas głuche co do tej kwestyi panuje milczenie. Nie przypisujemy tego brakowi zainteresowania; sprawy ekonomiczne tak palące, tak głęboko dotykające samego bytu zagrożonych obecnym kryzysem rolników, nie mogą spotkać się z obojętnością szerokiego naszego ogółu rolniczego.

Więc chyba apatya, obawa czynu lub niewiara w rezultat twórczej myśli. we własne siły?

Może być. Żyjemy w czasach tak niepewnych i trwożnych, że możliwy jest powrót do dawnego zdrętwienia myśli i tępej bezwładności.

Ale zdrowe a konieczne projekty nie powinny wskutek tego przepadać. Choć się w niedogodnej pojawiają porze, w okresie mrożącym wszelkie pożądania i chęci, społeczeństwo nie ma prawa przejść nad nimi do porządku dziennego, lecz przeciwnie, powinno przygotować wszystko dla ich urzeczywistnienia.

Kredyt dla rolnictwa, kredyt długoterminowy, dający możność przyciśniętemu dzisiejszą biedą gospodarzowi na wsi przetrwać ciężkie chwile i nie dać się zjeść lichwiarzowi — taki kredyt nie istnieje w naszym kraju.

Trzeba go stworzyć.

Społeczeństwo nasze, przeważnie rolnicze, a dosyć mające wolnego i rozporządzalnego kapitału, mogłoby się zdobyć na założenie banku, któryby załatwiał wszelkie operacye kredytowo finansowe, w zakres rolnictwa wchodzące. Czy toby miał być wielki bank ziemski, czy szereg drobniejszych instytucyi wzajemnego kredytu—to jest kwestya otwarta dla dyskusyi.

Ale sprawa ta właśnie dokładnego opracowania i szczegółowej dyskusyi wymaga niezbędnie. Jest to rzeczywiście „pilna" sprawa, którą najgoręcej uwadze rolników naszych i kapitalistów polecamy.

**B.**

## Sprawy polskie.

—(-)—

**Arcybiskupstwo gnieźnieńskie**

„Berliner Tageblatt" donosi, że rząd pruski podjął dawny swój projekt rozbicia archidyecezyi gnieźnieńsko - poznańskiej, wprawdzie już nie w sposób, o jakim myślał dawniej, to jest przez przyłączenie jednej części tej archidyecezyi do dyecezyi wrocławskiej, drugiej zaś do dyecezyi chełmskiej, lecz przez powrót do stosunków, jakie panowały za czasów polskich, kiedy to dyecezya poznańska stanowiła prowincyę kościelną, z osobnym biskupem na czele. Rząd pruski pragnie więc przywrócić ten podział i to głównie w tym celu, ażeby zmniejszyć znaczenie i zakres działania zwierzchników tak

podzielonej dyecezyi i usunąć trudności, jakie stawia Watykan nominacyi niemca. Wówczas bowiem, gdy byłyby do obsadzenia dwa stanowiska biskupie, możnaby na jedno z nich powołać niemca, a na drugie polaka—naturalnie miłego rządowi. I oto powód, dla którego wrogie nam pisma radzą nie śpieszyć się z obsadzeniem stolicy arcybiskupiej, przypuszczając, że Watykan, aby usunąć wrażenie trwającego zbyt długo *interregnum*, zgodzi się na podstępny projekt rządu pruskiego. Czy tylko ten ostatni nie przeliczy się w swoich rachubach, wykazujących raz jeszcze, jakiemi machiawelskiemi drogami chodzi polityka pruska.

**W sprawach wyznaniowych.**

„Kuryer Litewski" przytacza w dosłownem tłómaczeniu poniższą korespondencyę „Rusi":

„Kiedy w pierwszych dniach października r. b. rząd rosyjski bez zgody Kuryi watykańskiej usunął biskupa wileńskiego, barona Roppa, wszyskie dzienniki postępowe, zaznaczając ten fakt, wskazywały na pogwałcenie konkordatu, zawartego z Kuryą.

„Lecz u nas w ogólności niezbyt się krępują umową z Papieżem. Najwybitniejszymi faktami pogwałcenia konkordatu, okazały się zniesienia mińskiej i krzemienieckiej dyecezyi rzymsko-katolickiej i stale trwająca niechęć rządu do naznaczania biskupów-sufraganów. Kurya rzymska nigdy nie wyraziła zgody na skasowanie powyższych dyecezyj, a biskupi mohylowskiej i łucko-żytomierskiej dyecezyj w skład których weszły byłe dyecezye, mińska i krzemieniecka, uważani są przez Kuryę jedynie za administratorów tych ostatnich.

„Zgodnie z konkordatem, na każdą dyecezyę rzymsko-katolicką przypada 2—3 biskupów-sufraganów, lecz punkt ten do dnia dzisiejszego pozostaje martwą literą. Dla archidyecezyi mohylowskiej, naprzykład, etat przewiduje trzech sufraganów, dla wileńskiej—trzech, dla warszawskiej archidyecezyi — trzech i t. d., lecz w rzeczy samej niema ich zupełnie.

Tylko dyecezyom łucko-żytomierskiej i żmudzkiej udało się szczęśliwie od niedawnego czasu otrzymać po jednym sufraganie (lubo etat przewiduje ich więcej).

„Rząd szczodrze wydatkuje pieniądze na ustanowienie nowych prawosławnych wikaryatów w kraju Północno-Zachodnim (np. homelski, białostocki i in.), lecz zupełnie, jak się okazuje, nie ma zamiaru mianować kandydatów na wakujące katedry. A oprócz tego niepodobna nie zwrócić uwagi na istnienie t. zw. rzymsko-katolickiego kolegium, skasowanego w d. 13 listopada 1801 r. nie bez udziału skłonnego do odstępstwa Siestrzeńcewicza. Kolegium to było ustanowione dla zapewnienia Kościołowi rzymsko-katolickiemu w Rosyi większej samodzielności w stosunku do Kuryi rzymskiej i na wypadek zerwania z Rzymem, miało być dla katolików czemś w rodzaju Najświętszego Synodu. Teraz zaś, kiedy zaszczepiana przez rząd śród duchowieństwa katolickiego idea zerwania z Rzymem zrobiła zupełne fiasko, istnienie tej instytucyi staje się wprost niezrozumiałem.

„Dumska komisya wyznaniowa powinnaby zwrócić poważną uwagę na te fakty".

**Wywłaszczenie a żydzi.**

Czytamy w „Kuryerze Poznańskim". W tutejszej „Pos. N. Nachr." pod rubryką „Nelestane", publikują się od dłuższego czasu artykuliki, zwracające uwagę na wstrząśnienia i szkody ekonomiczne, jakie wywoła wywłaszczenie nie tylko wśród polskiej, ale i niemieckiej ludności. Wskazywano na nieunikniony upadek kredytu realnego i osobistego, na nieuniknione spadanie cen i możliwe ruiny tak niemców, jak polaków, na upadek i mniejszą wydajność produkcyi. a także industryi rolniczej, na następstwa, jakie to pociągnie za sobą dla kupiectwa i przemysłu. Redakcya „Pos. N. Nachr." udzielała głosu także odmiennym zapatrywaniom. I tak widocznie jakiś urzędnik z biur komisyi kolonizacyjnej dowodził, że skutkiem gospodarki kolonistów, Poznańskie wydaje więcej ziarna, aniżeli dawniej, także ma hodować więcej bydła i świń.

W gazecie tej zabrał głos p. radca d-r Lewiński, znany dobrze w Poznaniu; był także przewodniczącym rady miejskiej. W obszernym artykule wykazuje, że ruina ekonomiczna Prus Zachodnich będzie nieunikniona. Przyjmuje jako rzecz pewną, że nastąpi gwałtowy spadek cen ziemi. Nie tylko ziemia, ale i wartość ziemi będzie wywłaszczona, t. j. zniesiona. Pan d-r Lewiński nie wierzy, żeby można przeprowadzać dobrą i słuszną taksę ziemi. Wszystko będzie zależało od ślepego przypadku.

Pan radca Witting, który był prezydentem m. Poznania, bardzo dobry znajomy p. d-ra Lewińskiego, już dawniej przestrzegał przed wywłaszczeniem.

Głosy te, podawane w „Pos. N. Nachr.", pochodzą przedewszystkiem z kół żydowskich. Pan Witting też z żydów pochodzi. W kołach tych dobrze odczuwają, że na żydach odbiją się następstwa wywłaszczenia jeszcze gorzej od dotychczasowej 20 letniej działalności komisyi kolonizacyjnej.

**Lujo Brentano o wywłaszczeniu.**

Znany ekonomista niemiecki, prof. Lujo Brentano z Monachium, zamieścił w „Frank. Ztg." obszerny artykuł o wywłaszczeniu polaków, w którym zapatruje się na tę sprawę wyłącznie ze stanowiska ekonomicznego. Po długich wywodach dochodzi do wniosku, że to wywłaszczenie nie przyniesie narodowych korzyści Prusom. Osadzeni na polskiej ziemi niemcy, nie będą mogli obyć się bez robotnika polskiego. Masa proletaryatu polskiego pozostanie więc w kraju i nadal nadawać mu będzie charakter polski, przyczem, mnożąc się w większej mierze niż niemcy, coraz groźniejszem będzie dla nich niebezpieczeństwem. Zamiast tedy wywłaszczać polaków, należy dać im zupełną wolność ekonomiczną, ażeby zdobyć sobie mogli jaknajwięcej dobrobyt.

Wówczas — jak to się dzieje wszędzie—przestaną się mnożyć w dotychczasowy sposób— nie będą pod względem naturalnego przyrostu przewyższać niemców i zniknie niebezpieczeństwo, iż z czasem zaleją mogą wschodnie dzielnice państwa pruskiego. Doświadczenie uczy przecie, że w miarę wzmagania się dobrobytu, płodność narodu zmniejsza się coraz bardziej. Zatem polityką ucisku ekonomicznego—zdaniem uczonego profesora—rząd pruski niczego nie osiągnie.

**Anatol Leroy Beaulieu o projekcie wywłaszczenia.**

Anatol Leroy-Beaulieu, członek Instytutu, dyrektor paryskiej szkoły nauk politycznych, który w ostatnich czasach kilka razy głos zabierał w sprawach polskich, zakomunikował Biuru Prasowemu następujące streszczenie artykułu, jaki był wysłał w sprawie wywłaszczenia do niemieckiej „Frankfurter Zeitung":

„Projekt o wywłaszczeniu polaków, przedłożony przez ks. Bülowa, jako prawo wyjątkowe, mające być stosowane przeciwko pewnej kategoryi obywateli pruskich, jest precedensem zgubnym dla wszystkich mniejszości narodowych i religijnych. Środki proponowane przeciwko polakom są analogiczne do pewnych środków, jakich domagają się w wielu krajach przewódcy antysemityzmu przeciwko żydom. Jest to zasadniczo prawo wyjątkowe, przeciwne prawom ogólnym — a zatem musi mieć przeciw sobie wszystkich stronników równości wobec prawa, wszystkich tych, którzy domagają się, aby w państwie współczesnem istniały prawa równe dla wszystkich obywateli, bez względu na pochodzenie, na język i na wyznanie."

**Odezwa.**

Lwowski związek katolicki kobiet polskich z powodu gwałtów pruskich wydał poniższą odezwę:

„Największe bezprawie stanie się prawem. Pruskie prawo wyjątkowe sięga już po najcenniejsze skarby narodu: język i ziemię. Targnąwszy się na przód na Kościół, zostawić chce nam jeno cmentarze i groby.

„W potężnym chórze zgrozy, jaki stąd zerwał się po Polsce całej, niechaj nie braknie i głosu naszego. Nie będzie to przecie ani jęk rozpaczy, ani odzew wojenny, ani krzyk czczego protestu— nawołujemy tylko: do obrony!

„Do obrony zatem kobiety polskie, których siłą szczyciła się słusznie Ojczyzna nasza, do obrony nie na dziś krótki, ale na długie lata, na pokolenia!

„Matki i wychowawczynie, formujące bojowników przyszłości, pomnijcie szczepić w sercach dziatwy waszej wiarę św. i miłość gorącą, wszystkiego, co swojskie. Strzeżcie czystości mowy polskiej. Ćwiczcie młodzież w wypełnianiu najściślejszem obowiązków względem Boga, Ojczyzny, rodziny i bliźnich. Niech będzie zdrową, całych serc, a baczną w rozpoznawaniu zła i dobra. Gospodynie polskie, zachowujcie charakter polski domów waszych. Zważajcie pilnie, aby w każdym calu miały one zawsze rodzinne piętno. Nie zubożajmy się sami. Ograniczmy potrzeby nasze, starając się wszystkie z nich zaspakajać krajową wytwórczością. Kobieta nasza, przed innemi, musi uczynić się najgorliwszą opiekunką handlu, przemysłu i rzemiosła polskiego.

„Mieszkanki wsi spełnią dobrze wielkie swoje zadanie, przyczyniając się do powstrzymania emigracyi zarobkowej do Prus. Rzecz to trudna, ale rozpocząć ją raz bezwarunkowo trzeba, nie pragnąc godzić się na to, aby lud nasz był dalej „bydłem roboczem", podcinanem harapem nowoczesnego plantatora.

„Obrona ludu to obrona narodu!

„A do niej i tylko do niej, w chwili, gdy „Bóg się rodzi, a moc truchleje", do obrony nawołujemy.

**Związek Katolicki Kobiet Polskich."**

Lwów, d. 24 grudnia 1907 r.

## POGRZEB Dunajewskiego.

W środę d. 1 stycznia n. st. o godz. 11-ej przed południem, odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Juliana Dunajewskiego. Zgromadziły się tłumy publiczności, odprowadzającej zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Wygłoszono szereg przemówień, wysławiających zasługi zmarłego. Pierwszy przemawiał w zastępstwie marszałka kraju d-r Pilat. Mówca określił działalność Dunajewskiego jako polaka i jako posła do sejmu, przypominając jego zasługi w dziedzinie reorganizacyi finansów państwa austryackiego.

Po d-rze Pilacie przemawiał prezes Koła polskiego, d-r Głąbiński, mówiąc: W życiu naszem porozbiorowem obdarzyła nas Opatrzność geniuszami, którzy szli na czele myśli narodowej, wskazywali jej nowe drogi, — którzy z życia zasłużyli sobie, ale i pozyskali uznanie całego narodu, stali się nieśmiertelną częścią narodowej duszy. Mieliśmy wieszczów którzy dźwignęli naród z moralnego odrętwienia, krzepili go hasłami wiary i miłości, budzili ideały narodowe,—a których umiłował i uczcił cały naród. Mieliśmy również uczonych i artystów, którzy umieli się wznieść na wyżyny twórczej myśli i pracy, rozsławili imię polskie po całym świecie i stali się własnością całego narodu. Niewielu jednak mieliśmy i mamy mężów stanu, których imię wymawiałoby i czciło z uznaniem całe społeczeństwo polskie, niewielu ich ma naród, przygnębiony klęskami politycznemi, rozbity na stronnictwa, znajdujący się w ciągłym stanie niepokoju i nieufności, w stanie fermentu politycznego, w którym niełatwo doprowadzić do równowagi i ogólnego uznania pewnych wytycznych zasad polityki narodowej. Jednym z tych niewielu wyjątkowych polityków, którzy zdobyli sobie powszechne uznanie i cześć u wszystkich, u swoich przyjaciół i przeciwników politycznych, był mąż, którego stratę dziś opłakujemy, którego śmiertelnym szczątkom towarzyszymy w ich ostatniej wędrówce. Julian Dunajewski był dzieckiem pokolenia, które wśród walk i ucisku nauczyło się nie tylko miłować naród, ale i pracować dla narodu. Owo pokolenie wydało mężów żelaznych i nieugiętych, którzy w trudnych warunkach politycznych rośli i mężnieli, aby społeczeństwo polskie w naszym kraju osłonić przed burzami i zdobyć dlań szersze, niż w innych zaborach prawa polityczne.

Następnie d-r Głąbiński zaznaczył, że główną zasługą Dunajewskiego było zrozumienie, iż zakorzeniony w Austryi system rządzenia, od chwili do chwili demoralizuje państwo i społeczeństwo i mniemanie, że, wśród takiego systemu rządzenia, prawa polityczne kraju i narodu nasze są nabytkami niepewnymi, nietrwałymi, na których stale opierać się nie można. Na zakończenie wyraził żal, że nie dane mu było urzeczywistnić zasadniczych myśli autonomii kraju, jakich był rzecznikiem, a mianowicie: zabezpieczenia prawnego równorzędności sejmu, jako ciała prawodawczego z parlamentem wiedeńskim, przez przeprowadzenie w drodze ustawodawczej zasady odpowiedzialności namiestnika, a tem samem i całego rządu wobec kraju.

W imieniu Akademii umiejętności, przemawiał prof. Kazimierz Morawski, w imieniu uniwersytetu Jagiellońskiego, rektor, ks. Gabryl. W orszaku pogrzebowym były liczne deputacye od wszystkich instytucyj miejscowych i szereg wybitnych osobistości. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

## Uznanie.

„Mosk. Wied." z radością podkreślają fakt, że nie całe „społeczeństwo polskie" zapatrywało się na działalność polskiej Macierzy szkolnej ze współczuciem i uznaniem.

«Gazeta «Prawda»—piszą one—organ demokratów postępowych, zajęła względem działalności Macierzy stanowisko więcej niż wyczekujące, i wielki znak zapytania postawiła nad cyframi sprawozdania Macierzy, zdaniem gazety «zbyt niezupełnemi».

«Daleko ostrzej odzywa się o Macierzy «Społeczeństwo», które poświęciło krytyce jej działalności cały szereg numerów. Tej gazety zupełnie nie raduje obfitość ilości otwartych przez Macierz szkół. Prywatna szkoła polska jej zdaniem, już w pierwszych dniach powstania swego przejawiła cechy charakterystyczne, z roku na rok przejawia się coraz wyraźniej, mianowicie: wąską partyjność i klerykalizm; partyjność w duchu narodowo-demokratycznym z przyprawą katolicką. Stronnictwo demokratyczno-narodowe, tworząc szkoły prywatne, między innemi i Macierz, jak twierdzi «Społeczeństwo», jednocześnie «wywiera nacisk na inne szkoły prywatne, które, dążąc do zachowania swej samodzielności ideologicznej i pedagogicznej niezależności, mimowoli muszą poddawać się kierunkowi i platformie politycznej Macierzy. Nieliczne szkoły, które chcą przeciwstawić się wpływowi tej ideologii narażone są na niezliczone napaści. Na dyrektorów i nauczycieli szkół Macierzy narodowo-demokraci wybierają swoich, jak wyraża się «Społeczeństwo», «ściśle-polskich» ludzi, nie zwracając najmniejszej uwagi na ich uzdolnienie pedagogiczne. Na czele szkół stoją «mamuci przedpotopowi» lub miernoty zupełne—partyjni sinderci.

«Społeczeństwo» odważnie twierdzi, że szkoła polska, zagarnięta przez Dmowskiego, Zawadzkiego i S-kę, bez względu na zapewnienia partyj demokratyczno-narodowej o jej bezpartyjności, w rzeczywistości jest partyjną narodowo-demokratyczną i dlatego [illegible] pedagogicznego i intryg klerykalnych.

«Społeczeństwo» przytacza mnóstwo faktów, świadczących o tem, że w szkołach Macierzy na pierwszym planie stoi polityka, nauka zaś odgrywa rolę [illegible], szczególnie zaś napada «Społeczeństwo» na dopuszczenie do szkół księży, twierdząc, że stało się to skutkiem planów jezuitów, by w ten sposób wykorzystać wpływ duchowieństwa na ciemne masy ludności.

Prawda, na zjeździe polskiej Macierzy szkolnej, duchowieństwu nie udało się ostatecznie uchwycić w swe ręce rządów, do rady Macierzy został wybrany jednak biskup Ruszkiewicz, na zastępcę ksiądz Wesołowski, na kandydata ksiądz Godlewski. Mimo to zjazd, jak wiadomo, wypowiedział się bezwzględnie za «partyjnością» szkół Macierzy».

Po przytoczeniu tych głosów, tak niezdarnie imitujących denuncyacyę,— bo notorycznych fałszów w twierdzeniach „Prawdy" i „Społeczeństwa" denuncyacyą nawet nazwać nie można— dodają „Mosk. Wied." od siebie:

«Pomimo wyraźnej ostrości w swych sądach ani «Prawda», ani «Społeczeństwo» nie powiedziały całej prawdy (naturalnie!!! *przyp. spraw.*) o Macierzy szkolnej, lecz nawet z tego, co powiedziały one, czytelnik wnioskować może o istocie «oświatowej» działalności Macierzy i przekonać się może, że przerwanie tej działalności nie jest kaprysem administracyjnym, a zostało wywołane koniecznością. Generał Skałon wiedział, co robi, wydając swe mądre rozporządzenie i nam, rosyanom nie pozostaje nic innego, jak tylko podziękować warszawskiemu generał gubernatorowi.

Polacy zaś, nie ci oczywiście waryaci polityczni, którzy dotychczas jeszcze marzą o «Polsce» «od krańca do krańca» (dlaczego nie «od morza do morza»—*przyp. spraw.*), lecz ci rozsądni i uczciwi poddani łaskawego Monarchy rosyjskiego nie mają czego tak nadzwyczajnie martwić się z powodu zamknięcia Macierzy szkolnej, która nie wiedzę dawała młodzieży polskiej, lecz uczyła ją buntu. Pan Bóg wie, dokądby zaprowadziła polaków Macierz szkolna, jakieby nieszczęście sprowadziła na nich, gdyby jej wystąpienia, przeciwpaństwowa działalność nie została przerwana».

„Prawdzie" i „Społeczeństwu" winszujemy uznania i... awansu; „Mosk. Wied." zaś, ku ich zmartwieniu, zakomunikujemy, iż „Prawda" i „Społeczeństwo" nigdy nie były i nie są kuźnią, w którejby wykuwano polską myśl narodową, lecz są raczej tyglem, w którym tę myśl rozkładają. „Moskowskija Wiedomosti" wzięły na swój pokład nowego sternika — redaktora-wydawcę, p. A. Budiłowicza, wywieszającego flagę z napisem „Słowianofilstwo i teoretyczna, czysto naukowa analiza idei monarchizmu, narodowości i prawosławia", nic to jednak nie pomogło—cień Gringmuta wciąż wiedzie organ moskiewski po odmętach nienawiści.

Jak na organ słowianofilski debiut nieosobliwy... i to jeszcze wobec możliwości zjazdu wszechsłowiańskiego.

(sk.).

## Z życia parlamentarnego.

**Statystyka pierwszej sesyi trzeciej Dumy.**

Pierwsza sesya trzeciej Dumy trwała 45 dni. W ciągu tej 1 i pół miesięcznej pracy dumskiej wypowiedziano z trybuny parlamentarnej 507 mów (nie licząc replik prezesa i sekretarza). Przemawiało 150 posłów, 285 zaś przez cały czas trwania sesyi milczało.

Poszczególni posłowie przemawiali: Krupienskij—27 razy, Bobrinskij Wł.—26, Rodzianko—19, Markow 2 gi—18, Puryszkiewicz—17, Uwarow—14, Bobrinskij Al.—13, Milukow—10, Plewako i Kapustin—9, Rodiczew, Kolubakin, Szyngarew, Jefremow, Golicyn, Wołodimirow—8, Makłakow, Bułat, Kariakin—7.

Następnie sześciu mówców przemawiało po 6 razy, pięciu—po 5, czternastu—po 4, czternastu—po 3, dwudziestu ośmiu—po 2, sześćdziesięciu—po 1.

Słuchając tych 507 mów Duma dokonała rzeczy następujących:

Urządziła 17 posiedzeń. Wybrała prezydyum. Przyjęła adres najpoddańszy. Usunęła Rodiczewa na 15 posiedzeń. Odrzuciła wszystkie formuły przejścia do porządku dziennego nad deklaracyą prezesa ministrów. Odrzuciła wniosek 30 posłów o utworzeniu wydziałów dla rozpatrywania spraw poszczególnych wydziałów. Odrzuciła wniosek 33 posłów o dokonywaniu wyborów do komisyi według systemu proporcyonalnego.

Następujące projekty ustawodawcze rządu przyjęła Duma:

1) o skasowaniu art. 335 ust. służ. rząd.

2) o zamianie wojennych gubernatorstw obwodów Akmolińskiego i Semipałatyńskiego na zwykłe gubernatorstwa.

3) o przedłużeniu pełnomocnictw ministra finansów w sprawie ustanowiania podatków od gruntów nawadnianych w kraju Turkiestańskim.

4) o wysokości podatków z nieruchomości miejskich.

5) o ustanowieniu sposobu zarządzania świątynią Zmarchwystania w Petersburgu.

6 i 7) o powiększeniu ilości sędziów przysięgłych w Petersburgu i Moskwie.

8) o asygnowaniu 15,182.000 rb. na pomoc żywnościową ludności dotkniętej nieurodzajem.

9) o uwolnieniu duchowieństwa kałmuckiego (lamn buddyjskich) od pełnienia służby wojskowej.

Duma wybrała 30 różnorodnych komisyi i 11 wydziałów.

Ministerstwo przedłożyło Dumie 875 projektów prawnych i różnorodnych wniosków, posłowie zaś zaledwie kilka...

Tak się przedstawia działalność pierwszej sesyi trzeciej Dumy w cyfrach.

**KRONIKA PROWINCYONALNA**

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Pisma w Kamieńcu.** Gubernator podolski pozwolił pp. Raskinowi i Koyfmanowi na wydawanie «Podolskoj Żyzni», p. zaś Brazul-Pruszkowskiemu na «Podolskawo Wiestnika».

— **Podróż naokoło świata.** W dn. 15 grudnia do kamieńca przybył turysta, bułgar, Teodor Weliczkow. Weliczkow, głuchoniemy, bez żadnych środków, zamierza w ciągu czterech lat, t. j. od r. 1908 do 1912, objechać pieszo naokoło świata. W roku 1903 przeszedł on pieszo od Filipopola do Paryża w ciągu 84 dni. Ubrany jest w bułgarski strój narodowy, [illegible] narodowemi bułgarskiemi i rosyjskiemi wstęgami. Marszrutę Weliczkow ułożył [illegible] przez Kijów, Moskwę, Ural do Syberyi, Chiny, Japonię, Północną Amerykę, New-York, Paryż do Filipopola. Donoszą o tem «Kijewsk. Wiesti».

— **W Czerkasach** na zebraniu komitetu rodziców przy żeńskiem gimnazyum, postanowiono wszcząć starania o obniżenie wpisowego w gimnazyum do 50 rb. Obecnie wpisowe w VI klasie wynosi 70 rb., w innych 60 rb.

— **Zabójstwo.** We wsi Sowkach niedaleko Kijowa, dwaj włościanie, Syngajewicze, wyprawili w dn. 16 b. m. ucztę dla gromady. Ogromny zapas wódki i piwa prędko się wyczerpał i goście zaczęli się [illegible] jeszcze po[illegible]. Podczas sprzeczki jednego z włościan, Orobeja, z gospodarzami, Łukaszenko powiedział starościc Sawickiemu, że O[illegible]. Wtedy [illegible] z obecnych [illegible] się w obowiązku pobicia Orobeja, tak, że ten ledwo wymknął się z chaty. Po paru minutach wpadła matka jego z płaczem, że syn jej leży martwy na ulicy w pobliżu szkoły parafialnej. W istocie zobaczono Orobeja, leżącego na śniegu z roztrzaskaną czaszką. Zabójca [illegible] nie został wykryty. Donosi o tem «Kijewlanin».

— **Napad rozbójniczy.** W nocy na dz. 18 grudnia na Górnej Sołomience, pod Kijowem, trzej rabusie [illegible] w mieszkaniu Prozumenta. Jego samego ranili kindżałem, zabrali mu i jego dwom lokatorom rzeczy i pieniądze, w [illegible] 191 rb., i [illegible] kasę ogniową [illegible] który zawiadomił o napadzie policyę. Jako podejrzanego zaaresztowano - jak donosi «Kijewlanin»—jednego z robotników Prozumenta.

## KRONIKA.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 19 grudnia rada rozpatruje w dalszym ciągu budżet wydatków na r. 1908. Niektóre drobne pozycye zostały zmniejszone. Zwiększono tylko zapomogę ochotniczej straży ogniowej z 5 do 6 tys. rb. Za skasowaniem komisyi rewizyjnej przemawiał radny Józefi, ale wniosek jego został odrzucony.

— **Podanie prezydenta miasta.** Kijowski prezydent miasta zwrócił się do gubernatora z prośbą o zmuszenie p. Krutikowa do zapłacenia należności za oddział straży ogniowej, stale dyżurujący w cyrku.

— **Rozbicie pociągów towarowych.** Wieczorem dnia 18 grudnia na stacyę kolei poł. zach. „Krymno", pomimo iż semafor był zamknięty, wszedł pociąg towarowy od strony stacyi „Myzowa". Na torze stacyjnym manewrował w tym czasie również towarowy pociąg. Pociągi się spotkały i nastąpiło tak silne zderzenie, że potem naliczono 22 zdruzgotanych wagonów. Szczęśliwym trafem nikt ze służby kolejowej, ani z osób postronnych, nie postradał.

— **Kary administracyjne.** Wczoraj p. o. kijowskiego gubernatora, hr. Ignatjew podpisał rozporządzenie administracyjne, skazujące pismo nasze na karę 300 rubli za umieszczenie w niedzielnym numerze (16 grudnia) artykułu wstępnego p. t. „Sprawa odezwy wyborskiej."

— Wczoraj również redakcya dziennika „Kijewskaja Myśl" została skazana na karę 500 rb. za umieszczenie szeregu artykułów.

— **Wydział letnisk przy T-wie dobroczynności** podaje do ogólnej wiadomości, że bilety na mające się odbyć w dniu 27 b. m. na rzecz wydziału przedstawienie Miłośników sztuki można nabywać w księgarni p. Idzikowskiego i w Ogniwie. Jak wiadomo Miłośnicy nasi dają „Dom otwarty" Bałuckiego.

— **Kontrola nad mięsem.** Prezydent miasta zwrócił się do policmajstra z prośbą o zwiększenie kontroli przywożonego ze wsi mięsa. Praktyka wykazała, że w czasie świąt handlarze starają się je sprzedawać, unikając kontroli weterynarzy miejskich.

— **Z sądu wojennego.** Wczoraj w sądzie wojenno-okręgowym rozpatrywano sprawę włościanina Burnackiego, oskarżonego o napad w celu rabunku i o morderstwo włościanina Babina. Napad ten miał miejsce w nocy dnia 18 października 1907 roku we wsi Pleskaczówce w powiecie czerkaskim. Burnacki wraz z niewykrytymi wspólnikami otoczył dom Postołowskiego i grożąc rewolwerami zrabował 3 złote

# Ze wspomnień o Wyspiańskim.

W ciągu miesiąca, który upłynął od śmierci wielkiego twórcy „Wyzwolenia", publikacye polskie przepełnione są więcej lub mniej wyczerpującymi szczegółami, dotyczącymi charakterystyki Stanisława Wyspiańskiego. To też w przeciągu miesiąca powstała o Wyspiańskim już cała literatura, nowymi przyczynkami różnych osobistości i różnych piór wciąż wzbogacana i potęgowana.

Poniżej przytaczamy urywki z osobistych wrażeń i wspomnień, które drukuje w „N. Reformie" kuzyn i przyjaciel zmarłego, p. Zenon Parvi.

— — — — — — — — —

Nazajutrz po śmierci poety, w fejletonie „Czasu" ksiądz Pawelski z T. J. z ogromnem uczuciem i prawdą opisał ostatnie chwile Wyspiańskiego, przy którego łożu, jako spowiednik, spędził kilka kwadransów. Wyspiański umarł jak prawdziwy mąż, pełen wiary, z cierpliwością poddając się wyrokom Opatrzności. W życiu jego wiara była czemś świętem, czego nie pozwalał szargać, wolny od zewnętrznych form dewocyi, kultywował wiarę głęboko w swojem sercu. Wiadomem to było licznemu szeregowi jego kolegów i przyjaciół, którzy też nigdy wobec Wyspiańskiego nie poważyli się na najlżejsze nawet uchybienie w rozmowach na ten temat, tak samo jak ujarzmiani jego nadzwyczajną, wrodzoną delikatnością uczuć i obejścia, nigdy nie byli przy nim rubaszni, ani rozmowy nie kierowali na swawolne tory.

— — — — — — — — —

Bajecznej, wprost nadludzkiej pracowitości, Wyspiański, który nie znał poprostu, co to bezczynność choćby chwilowa, nie uchylał się od towarzystwa, a młodzieńcem jeszcze będąc, rad udzielał się zebraniom, zarówno w prywatnych kółkach, jak i ogólnych, publicznych, mile wszędzie witany dla zalet swego wytwornego, bez sztucznej elegancyi, obejścia.

Wątłej budowy ciała, gdy był jeszcze zdrów, Wyspiański posiadał jakąś nerwową siłę, a pełen zawsze męskiej odwagi, umiał dać sobie radę w każdej groźnej sytuacyi. Jako student 8 klasy odprowadzał pewnej zimowej nocy p. Matejkową (żonę mistrza Jana Matejki) z jednego zebrania towarzyskiego do domu. Na ulicy Floryańskiej Wyspiański i p. M. napadnięci zostali przez czterech pijanych wyrobników, a właściwie rzezimieszków. W wypadku takim należało szybko działać, to też Wyspiański na chwilę puścił ramię prowadzonej przez siebie p. M., ale ta chwila wystarczyła, aby napastnicy, ryjąc czołami bruki, znaleźli się po drugiej stronie ulicy. Wogóle szybkość decyzyi i natychmiastowe wykonanie powziętego planu, było cechą jego umysłu. I tem się tłómaczy ta olbrzymia obfitość dzieł, szczególniej malarskich, jakie wykonał w swem, tak krótkiem niestety, życiu. Czyn szedł u niego natychmiast za pomysłem.

Jeden z licznych faktów przytaczam poniżej. Wieczorem d. 2 maja 1891 r., Wyspiański odwiedził mnie w mieszkaniu, które wówczas zajmowałem w rynku głównym, w kamienicy Mendelsburga. Było to w przeddzień uroczystości setnej rocznicy Konstytucyi 3-go Maja, uroczystości obchodzonej przez Kraków z ogromnym zapałem. Całe miasto, szczególnie Rynek, było wspaniale udekorowane flagami, zielenią i emblematami narodowymi, tylko okna mego mieszkania nie miały żadnej dekoracyi. Zauważył to Wyspiański, wziął kapelusz i wyszedł, lecz wrócił w niespełna pół godziny, niosąc własnoręcznie ogromny rulon kartonu, kupiony w handlu Fischera i kilka wodnych farb i pędzelków. Kartony przybił ćwieczkami do ściany, rozpuścił farby i kilkudziesięciu pociągnieniami pędzla wymalował na jednym kartonie wspaniałego, na czerwonem tle, Białego Orła, na drugim Pogoń, młodzieńca na spienionym rumaku, co mieczem, jak błyskawica, tnie niewidzialnego wroga. Kartony te wywieszone nazajutrz, w dzień święta narodowego, z okien mieszkania, zniewalały tłumy przechodniów do zatrzymywania się, taka z nich biła oryginalność i rozmach.

— — — — — — — — —

Po każdej wytężającej pracy, szukał wytchnienia... w pracy. Malując olbrzymie kartony: „Kazimierz Wielki", „Święty Stanisław" i „Henryk Pobożny", w wolnych chwilach, gdy zmęczył się rysowaniem, stojąc na schodkach u stropu, brał pióro i przy stole, w mieszkaniu przy placu Maryackim pisał: rapsody—komentarze do witraży i dramaty, od tego znowu zajęcia poświęcając wolne chwile na malowanie n. p. portretów i rozczytywanie się w dziełach źródłowych, historycznych i naukowych, potrzebnych mu w danej chwili do obranego tematu.

Największych dzieł dokonał w przedostatniem swem mieszkaniu przy ulicy Krowoderskiej Nr. 157, gdzie pracownia jego z widokiem na kopiec Kościuszki, pracownia niebiesko malowana z długim dębowym stołem pokrytym pąsowem suknem, ściągała w odwiedziny licznych jego wielbicieli. W imieniny swoje, przypadające d. 8 maja, Wyspiański werbował czasem chłopskich muzykantów, którzy w sąsiadującym z pracownią pokoju, grali od ucha ludowe utwory, grając także melodye, które im sam Wyspiański komponując, śpiewem nutę poddawał.

Bez sentymentalnej bowiem ckliwości i teatralnego liryzmu Wyspiański kochał lud i polską wieś, niemal tak gorąco, jak i rodzinne swoje miasto, Kraków.

— — — — — — — — —

Drobiazgowym ani pedantem Wyspiański nigdy nie był, był jednak ścisły w szczegółach swoich artystycznych informacyi, jakich udzielał co do dzieł, mających być granemi na scenie. W czerwcu roku 1904, bawiąc we Lwowie odwiedziłem Wyspiańskiego, który mieszkając w Hotelu Europejskim zajęty był budowaniem z kartonu całkowitej, w najdrobniejszych szczegółach sceny, takiej jaką miała być w teatrze lwowskim dla wystawienia „Legendy". W klejeniu tej sceny, wycinaniu dekoracyi papierowych i papierowych osób, pomocnym był Wyspiańskiemu jego kolega szkolny i przyjaciel d-r Stanisław Eliasz-Radzikowski i p. Ludwik Solski, ówczesny reżyser sceny lwowskiej.

„Legenda" jednak na scenie lwowskiej powodzenia nie doznała, co autor przyjął ze spokojem, tak jak ze skromnością przyjmował największe sukcesy swoich dzieł na scenie krakowskiej n. p. sukces „Wesela", „Wyzwolenia" i „Bolesława Śmiałego", tak jak przyjmował z politowaniem i uśmiechem parafrazy i parodye swoich dzieł, któremi chcieli mu dokuczyć różni krakowscy pseudo-satyrycy.

— — — — — — — — —

Wyspiański, ten najlepszy patryota polski, jakiego kiedykolwiek ziemia polska wydała, gorącym będąc demokratą, nieprzejednanym był wrogiem autokracyi, w której panoszeniu się w czasach niepodległej Polski, upatrywał grób tej niepodległości. Pamiętam jedną rozmowę podczas długiej przechadzki po plantacyach, gdy zwalczał moje zapatrywania na literackie postacie Henryka Rzewuskiego, który w swoich powieściach, a głównie w „Pamiętnikach Soplicy" barwnem piórem skreślił kilkanaście typów możnowładców i karmazynów, z drugiej połowy osiemnastego stulecia. Marzeniem mojem bowiem było wówczas napisanie dramatu historycznego, którego bohaterem byłby wojewoda wileński, ks. Karol Radziwiłł, „panie kochanku", a głównemi osobami dramatu jego dworacy, owi junaccy Albeńczycy: Wołodkowicz, Ryś, Borowski, Suzień i inni „panowie-bracia". Z ferworem, niemal z uniesieniem powstał przeciw temu Wyspiański, tłomacząc, że nic bohaterskiego nie mają w sobie, ani taki Radziwiłł „panie kochanku", który był nieszczęściem swego narodu, ani jego towarzysze, którzy czasem, o ile nie przeszli w służbę wroga, umieli mężnie ginąć za ojczyznę, ale nie umieli nigdy żyć, pracować dla ojczyzny. Wogóle w całej historyi przeszłości Polski, Wyspiański w gronie tych co nawą Rzeczypospolitej kierowali, uznawał tylko jednego męża, a tym był Jan Zamoyski, ale ten, jak wiadomo, nie był z grona „królewiąt", nie był możnowładcą, umiał tylko moc możnowładców ugiąć i majestat tronu należytym nimbem otoczyć. O innych bohaterach „złotej wolności" szlacheckiej, nie umiał mówić bez podniecenia, niemal bez uniesienia. I tem może się tłómaczyć, dlaczego Wyspiański nie napisał ani jednego dramatu szlacheckiego

pierścionki, srebrny zegarek i paltot zimowy. W celu usunięcia podejrzeń zabili rabusie stróża, Denisa Babina, i ukryli się. Podczas rewizyi u podsądnego znaleziono materyały wybuchowe: rtęć piorunującą, piroksylinę i inne. W sądzie nie przyznał się on do winy. Skazano Burnackiego na ciężkie roboty bezterminowe z pozbawieniem praw i majątku.

— **Jadłodajnie kolejowe.** Minister komunikacyi uznał za pożądane zorganizować tanie jadłodajnie na wszystkich drogach skarbowych i polecił okólnikiem wypracować projekt organizacyi takowych z określeniem kwoty, jaką ma na ten cel wyasygnować skarb. Do okólnika załączono ustawę o jadłodajniach kolejowych, na podstawie której ma być wypracowany projekt.

— ARESZTOWANY EKSPROPRYATOR. Wczoraj zrana do magazynu gastronomicznego P. przy ul. Funduklejowskiej, wszedł niewiadomy młody człowiek i oświadczył, że chce się widzieć z właścicielem. P. nie było w tym czasie w sklepie i młody człowiek wyszedł, obiecując zajść za godzinę. Będąc w sklepie, niewiadomy denerwował się widocznie i tem zwrócił na siebie uwagę subjektów, którzy, podejrzewając go o jakieś złe zamiary, uwiadomili gospodarza, a ten policyę. W magazynie urządzono zasadzkę. O godz. 12-ej w południe zjawił się młody człowiek powtórnie do sklepu i został natychmiast aresztowany przez policyę. Podał on się za wydalonego studenta uniwersytetu moskiewskiego, Włodzimierza Niemirowicza i oświadczył, że przyniósł do P. list. List ten odebrano Niemirowiczowi, zawierał on żądanie w imieniu grupy rosyjskiej anarchistów od P., «członka kapitalistycznego społeczeństwa», pieniędzy w kwocie 300 rb. na różne cele rewolucyjne i na pomoc dla poszkodowanych «towarzyszów». List kończył się groźbą śmierci w razie odmowy lub zwrócenia się o pomoc do policyi. W kieszeni Niemirowicza znaleziono i drugi list pod adresem drugiego kupca Ł. na tejże samej ulicy. Aresztowany twierdzi, że przyjechał dopiero wczoraj z Mohylowa i rzeczy zostawił czasowo na dworcu.

— KRADZIEŻE. W nocy na dzień 19 grudnia ze strychu, należącego do mieszkania Aleksandry Malezinej z d. Nr 41 przy ul. Karawajowskiej skradziono bieliznę, wartości 200 rubli.

— Z mieszkania Aleksego Stawskiego w d. Nr 6 przy ul. Lwowskiej, skradziono rzeczy, wartości 100 rb.

— Z numeru Adama Kruszewskiego w hotelu Babuszkina przy ul. Nowy-Wał, skradziono futro, wartości 90 rb.

— W d. Nr 76 przy ul. Funduklejowskiej z mieszkania Ignacego Bielskiego, skradziono rzeczy, wartości 80 rb.

— W d. Nr 89 przy ul. Włodzimierskiej, okradziono na 50 rb. mieszkanie Anny Bielowej.

— POŻAR. Onegdaj wszczął się pożar wskutek złego urządzenia pieców w mieszkaniu krawca Sandlera w d. Nr 28 przy ul. Aleksandrowskiej. Ogień stłumiła straż ogniowa. Uszkodzona ściana i rozebrano dach. Straty nieznaczne.

ZABÓJSTWO EKSPROPRYATORA. Wczoraj wieczorem kilku uzbrojonych ludzi wtargnęło w celu ekspropryacyi do mieszkania adwokata, p. Jacenko, przy ul. Wielkiej Podwalnej. Nie udało im się jednak. Służąca p. Jacenko -Agata Tkaczenko, której rabusie nakazywali milczenie, zaczęła krzyczeć przeraźliwie, czem zaalarmowała cały dom. Nadbiegli: p. Jacenko oraz jego żona; wtedy jeden z rabusiów wystrzelił w p. J., lecz chybił i rzucił się ku drzwiom, gdzie nań oczekiwała reszta towarzyszy. Lecz w tej chwili pan J. dał 3 strzały z rewolweru. Zabójca, broczący krwią, wybiegł na ulicę, lecz tu siły go opuściły i upadł, tracąc przytomność. Przewieziono go do pobliskiej apteki Tartakowskiego i wezwano Pogotowie. Po półgodzinnej agonii, złoczyńca skonał. Nazwisko jego pozostało nieznanem; towarzysze zaś jego zbiegli.

## TEATR I MUZYKA

### *Z opery.*

Onegdaj, dn. 19 grudnia, Warszawa obchodziła wielkie święto muzyki narodowej—50-letni jubileusz „Halki“ na scenie warszawskiej. Wedle zapowiedzi dzienników najlepsze siły operowe z p. Wajda-Korolewicz na czele miały przyczynić się do uświetnienia tego uroczystego w historyi rozwoju muzyki naszej dnia. Jednocześnie dźwięki tejże „Halki“ rozbrzmiały i w naszym teatrze, rozbrzmiały wobec sali... świecącej pustkami. Indyferentyzm tem dziwniejszy, że w dniu tym święciła swój benefis sympatyczna artystka, p. de-Ribas, która doprawdy zasługuje na bardziej serdeczne przyjęcie. W szeregu występów dała się ona poznać jako artystka inteligentna, muzykalna, dzięki sumiennej pracy nad sobą wciąż doskonaląca się w rozwijaniu swych wokalno-dramatycznych środków. W „Halce“, której partya doskonale mieści się w granicach jej głosu, p. de-Ribas ujawniła niepowszednią zaletę, polegającą na tem, że artystka, opierając się na swobodnem używaniu głosu, trafnem zastosowaniu efektów dynamicznych, *mezza voce* etc., z wielką ekspresyą i subtelnością wyodrębnia frazesy muzyczne, uplastyczniając w śpiewie psychologię gry. Zwłaszcza w drugim i czwartym aktach bohaterka Moniuszki w jej interpretacyi nabrała cech żywych, psychologicznie prawdziwych.

Postacie Janusza i Zofii w bezbarwnem wykonaniu p. Pietrowa i p. Trachtenberg—przepadły. O ile nie przechadzali się po awanscenie,—zapominało się o ich egzystencyi. Nie mamy za to dość słów pochwały dla p. Tichonowa. Był to stolnik z krwi i kości. Doskonała charakteryzacya, artystycznie wykończona charakterystyka odtwarzanej postaci, wdzięczny głos i dykcya (o których już pisaliśmy) podnosi p. Tichonowa do rzędu tych artystów, których imię na afiszu zawsze budzi wielkie zainteresowanie i zapewnia sztuce powodzenie. **W. T. D.**

## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

— **S. p. Ignacy Danielewski.** Z Poznania dochodzi nas wiadomość o zgonie zasłużonego pisarza i działacza społecznego. W czasie jął się on pracy nad uświadamianiem narodowem współbraci; w roku 1862 został redaktorem odpowiedzialnym „Nadwiślanina“ (założonego w roku 1840 przez Łyskowskiego), wkrótce jednak musiał się zrzec tego stanowiska z powodu ciągłych procesów prasowych. Posłował przez czas krótki w Berlinie, poczem wrócił do pracy wśród swoich. Jako jeden z głównych działaczów w rozbudzeniu ducha narodowego polskiego w Prusach Zachodnich, położył wielkie zasługi. Oprócz redagowania „Nadwiślanina“ i połączonego z nim tygodnika „Przyjaciel ludu“, wydał: „Przyjaciel dzieci“ (zeszytów 10, Chełmno 1866—67, „Kalendarz dla ludu“ (Chełmno 1863), „Poezye“ (Bydgoszcz 1863), „Kazimierz Wielki po pięciu wiekach do nas przemawiający“ (1869), „Historyę o rycerzu złotoskrzydłym“ (1875) i kilka broszur popularnych politycznych. Od roku 1863 był księgarzem w Chełmnie.

— **Kara prasowa.** Czytamy w „Dzienniku Wileńskim“. Gubernator wileński skazał redaktora odpowiedzialnego naszego pisma, p. Adama Karpowicza, na 75 rb. grzywny, lub tydzień aresztu za artykuł p. t.: „Nowy cios“, umieszczony w N-rze 278 „Dziennika Wileńskiego“. Artykuł powyższy napisany był z powodu zawieszenia przez władze działalności „Polskiej Macierzy Szkolnej“ w Królestwie.

## OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

**Na Towarzystwo Dobroczynności** (zamiast wizyt i powinszowań noworocznych pp.: Zdzisł. Januszewski rb. 3.— Jan Jakubowski rb. 1.— Józefa Suchodolska rb. 1.— Marya Suchodolska rb. 1.—Mich. Sławiński rb. 3.— Mieczysław Mickiewicz rb. 1.— Stanisław Zieliński rb. 2. —Aleksander, Dorota i Helena Milowicze rb. 3 — D-r Roszczyc rb. 5. — Oktawian i Feliksa Ułaszynowie rb. 8.— Ignacostwo Sobaccy rb. 2. — D-r Kaz. Łowieniecki rb. 2.—D-r Edw. Żebrowski rb. 1.—D-r St. Trzebiński rb. 2.— D-r Adam Modrzewski rb. 1.—D-r Maryan Łazyński rb. 1.— D-r Tom. Cichocki rb. 1. — D-r Jan Werbski rb. 1.—D-r Ign. Fudakowski rb. 1. — D-r Grz. Stanisławski rb. 1.

**Na pomnik Żółkiewskiego:** Pp. Mich. Sławiński rb. 3.—P. Pęczkowski rb. 1.—L. I. rb. 3.— Józ. I. M. Głębocki rb. 5.—Edm. Harsdorf rb. 3.— Karolcio Harsdorf rb. 1. — Oldzio Krukowski kop. 50.—Józio Wilga kop. 50.— Edzio Aleksandrowicz rb. 1.

**Na ubogich:** P. Józio rb. 1.

**Na choinkę:** Pp. Józio kop. 50.— Zamiast życzeń świątecznych i powinszowań noworocznych Gustaw Cywiński rb. 3.

**Dla chorego S. Z. P.:** Hr. Jadw. Walewska rb. 1.

**Dla ucznia F. D:** P. Raduski kop. 50. — Roman i Anna Jaworscy rb. 1.—L. I. rb. 1.

**Na kościół w Dereczynie:** P. Michał Sławiński rb. 3.

**Na kościół św. Mikołaja:** P. Mich. Sławiński rb. 5.

**Dla chorej kijowianki:** P. L. I. rb. 1.

**Na nędzę wyjątkową:** Pp. Roman i Anna Jaworscy, zamiast wizyt i powinszowań noworocznych rb. 1.

**Na polskie Tow. kolonii letnich:** Zamiast życzeń noworocznych, pp. Henrykostwo Wilczyńscy rb. 3.

# Sesya gubernialnego komitetu ziemskiego.

—)—(—

Z referatu zarządu ziemskiego w sprawie żywnościowej okazało się, że dotychczas zakupiono i dostarczono stacyi żywnościowej zaledwie 72 wagony zboża. Komisya żywnościowa, z powodu trudności w organizowaniu instytucyi powiatowych i braków świadectw na przewóz według taryfy ulgowej, nie była w stanie wypełnić swych zadań. Na większą skalę komisya zacznie dostarczać zboże od stycznia. Zboże będzie udzielane wszystkim bez różnicy stanu i wyznania. Ponieważ komisya żywnościowa jest zbyt skomplikowaną instytucyą, postanowiono zaprosić do kierowania kampanią żywnościową specyalnego urzędnika za wynagrodzeniem 300 rb. miesięcznie. Tajnem głosowaniem został wybrany p. D. Dawydow.

Na członka berdyczowskiego zarządu ziemskiego wybrano p. Biełokopytowa.

Sprawę utworzenia przy szpitalu kiryłowskim kliniki dla kursów żeńskich oddano do rozpatrzenia zarządowi ziemskiemu przy udziale komisyi sanitarnej, oraz prof. Małkowa i Tomaszewskiego.

W sprawie walki z epidemią pożarów p. Rewa, w imieniu grupy właścicieli ziemskich, proponuje zwalczać tendencye zbrodnicze drogą podniesienia oświaty. W tym celu na koszt zarządu ziemskiego należy wydawać popularną gazetę dla ludu. Gubernialny zarząd ziemski proponuje, jako środek zapobiegawczy, wysyłanie z kraju podpalaczów na zasadzie uchwał gminnych. Na pokrycie kosztów z tem połączonych zarząd projektuje wyasygnować 1,000 rb. Komisya finansowa wypowiada się za zwiększeniem tej sumy do 12,000 rb. Po dyskusyi, w której niektórzy protestowali przeciw wysyłaniu podpalaczy, jako środkowi niekulturalnemu, komitet uchwalił tej sprawy na razie nie rozstrzygać.

Kwestya powyższa została podniesiona powtórnie na trzeciem posiedzeniu, przy dyskusyi nad deklaracyą grupy właścicieli ziemskich w sprawie walki z rozruchami agrarnymi. Właściciele ziemscy wskazując na burzliwy nastrój wsi, kiedy płoną dwory jedne za drugimi, a wzrastająca wciąż pożoga grozi zupełnem wyczerpaniem kapitałów asekuracyjnych, kiedy ich mienie i życie stale jest zagrożone, uważają oświecanie ludu za środek mało radykalny, jako obliczony na zbyt długi przeciąg czasu. Proponują oni natomiast szereg innych środków, które *in extenso* cytujemy:

1. Ponieważ koszta wysiedlenia włościan, biorących udział w rozruchach agrarnych, w tej liczbie i podpalaczy, ponosi w zupełności rząd, nie asygnując przeto specyalnych środków na wysiedlanie ich, ogłosić jak najszerszym kołom ludności o takiem zarządzeniu rządowem.

2. Rozpocząć starania przed rządem, aby wysiedlanie występnych członków gmin miało charakter stały, nie zaś wypadkowy i żeby miejscem takiego wygnania była Syberya Wschodnia.

3. Przyłączyć się do projektu grupy właścicieli ziemskich wydawania specyalnego pisma dla ludu.

4. Prosić administracyę miejscową o zwrócenie specyalnej uwagi na policyę wiejską, której obecnie na wsi prawie zupełnie niema, i zobowiązać władze policyjne pod groźbą osobistej odpowiedzialności niezwłocznie areszto-wać i przysyłać do rewirów wszystkie nieznajome osoby, ukazujące się po wsiach. Zwrócić specyalną uwagę na wszystkich włościan, których zachowanie się i skłonności wzbudzają pewne podejrzenia.

5. Udzielić zarządowi ziemskiemu kredytu w kwocie 24,000 rb. na nagrody strażnikom i „uriadnikom“, na rekomendacyę „isprawników“ powiatowych, a także urzędnikom gminnym i poszczególnym osobom, na rekomendacyę mirowych pośredników, za wykrycie i aresztowanie przestępców.

6. Rozpocząć starania o bezwzględne i niezwłoczne skasowanie handlu wódką bez opłacenia patentu, zwróciwszy uwagę zarządu akcyzy na bezczynność urzędników nadzoru akcyzy.

7. Prosić administracyę miejscową o niestawianie przeszkód przy wydawaniu właścicielom ziemskim, dzierżawcom i prawomyślnym włościanom pozwolenia na broń palną.

8. Prosić naczelnika kraju i gubernatora o zobowiązanie urzędników do ścisłego wykonywania praw i wydawanych przez władze gubernialne okólników, mających na celu zapobieżenie i przerwanie zbrodni i zapewnienie bezpieczeństwa własności prywatnej.

9. Rozpowszechnienie powyższej uchwały wśród ludności.

Po burzliwej dyspucie, w której radny p. Jeremiejew zaznaczył, że woli raczej usunąć się z ziemstwa, niż zatwierdzić wnioski powyższe, zostały one przyjęte olbrzymią większością głosów.

# Sprawa pogromu kijowskiego.

(Dzień czternasty).

(Ciąg dalszy).

W czasie dochodzenia winy oskarżonych Kniżenka, Sycza, Jaroszenka etc., świadek *Marugij* oświadczył, że oskarżył ich przez zemstę, w rzeczywistości zaś żadnego z nich nie widział w czasie pogromu. Zapytany przez prokuratora o przyczyny zemsty, świadek tłomaczy, że on i jego towarzysze należeli wówczas do skrajnej lewicy, oskarżeni zaś stali mu na przeszkodzie, to było przyczyną zemsty. Obecnie świadek jest bezpartyjnym.

Świadek *Kisliczenko* i inni również na śledztwie pierwiastkowem sfałszowali swe zeznania przez zemstę.

Świadek Kisliczenko zeznaje, że nigdy nie miał żadnej urazy do oskarżonych i osobiście ich nie zna. Zeznania, dane na śledztwie pierwiastkowem świadek potwierdza. Prokurator zwraca się o wyjaśnienia do Marugija. Ten oświadcza, że oskarżeni pobierali przez pewien czas pensyę od Szwarcmana i innych kupców. Szwarcman sam dał im 100 rb. na samoobronę. Świadek był wówczas soc. demokratą, Kisliczenko zaś soc.-rewolucyonistą. Kiedy zbierali się oni na wspólne wiece, oskarżeni przeszkadzali im. Na zapytanie obrońcy Balasnyja, świadek zeznaje, że 100 rb. przesłał Szwarcman przez jakiegoś żydka.

*Adw. Zarudnyj* zapytuje, ile osób należało do samoobrony i jaki był jej skład narodowościowy? — «Około 20, byli tam żydzi, polacy i rosyanie». Gdzie nabywała samoobrona broń, świadek nie wie.

Winę oskarżonego Dwornikowa udowadnia świadek *Rabinowicz*, który zeznaje, że w czasie, kiedy rozbijano sklep jego matki, stał on w bramie domu. Dwornikow, który przyjmował czynny udział w pogromie, zwrócił się do niego ze słowami: «Dość już wypiliście naszej krwi», i na czele tłumu zaczął rabować sklep. *Obr. Balasnyj* zwraca uwagę na to, że w zeznaniach na śledztwie pierwiastkowem świadek twierdził, że o udziale Dwornikowa wie on od innych osób. Balasnyj prosi o zaprotokółowanie sprzeczności zeznań. *Zarudnyj* zapytuje, czy w programie partyi «Bund» jest mowa o aktach terorystycznych. — «Nie tylko, że w programie mowy o terorze niema, ale nawet nie jednokrotnie partya wydawała odezwy, zabraniające wszelkich wystąpień terorystycznych, ekspropryacyi etc.». *Balasnyj* „Czy pańskie twierdzenie o bundzie jest również prawdziwe, jak zeznania o udziale Dwornikowa w pogromie?“.

*Przewodniczący* ostro upomina adwokata za niewłaściwy ton i prosi, aby strony unikały wzajemnego jątrzenia. *Zarudnyj* „Czy pogrom miał charakter żywiołowy?“. — „Stanowczo za przeczam twierdzeniu, jakoby pogrom miał być skutkiem obrażonych uczuć narodowych. Został on wywołany sztucznie“.

*Adw. Bałabucha* „Na czem opiera świadek to twierdzenie“.—„Dla łatwo zrozumiałych przyczyn nie mogę dać odpowiedzi“. Zabiera głos osk. *Dwornikow*, który zaprzecza wszystkim zeznaniom Rubinsztejna, oskarżając go o zbieranie ofiar na cele rewolucyjne. *Św. Rubinsztejn* wypiera się tego zarzutu, opowiada, że w parę tygodni po pogromie Dwornikow przysłał do niego jakiegoś chuligana z poleceniem przypatrzenia się do powierzchowności świadka.

Szereg świadków obrony został przesłuchany w celu udowodnienia *alibi* oskarżonego, pomimo, że obrona uznała bezcelowość ich zeznań. Zeznają oni, że do godz. 8-ej rano Dwornikow nie wychodził z domu. (Pogrom sklepu Rubinsztejna miał miejsce między godz. 8 — 9-tą rano).

(Dzień piętnasty).

Rozpatruje sąd sprawę Taradaja, który w czasie rabowania sklepu Dudkina rabował rzeczy i nosił je do domu. *Św. Gerasimenko*, który na śledztwie pierwiastkowem zeznał, że widział Taradaja znoszącego zrabowane rzeczy do swego mieszkania, cofa swe zeznania, twierdząc, że sfałszował je przez zemstę za zmuszenie go do opuszczenia mieszkania. Na zapytanie *adw. Zarudnyja* świadek zeznaje, że choć był dnia 18 października w pobliżu ratusza, lecz nie widział, jak na balkon wynoszono portrety po... wane i czy ktoś przesuwał głowę przez dziurę w płótnie. Szereg świadków ze strony obrony stwierdza *alibi* oskarżonego, lecz pod gradem pytań prokuratora daje często zeznania sprzeczne. Sam *Taradaj* za winnego siebie nie uznaje i dość trafnie odpowiada, skąd dostał znalezione u niego w czasie rewizyi rzeczy.

W sprawie oskarżonego Łosia, złodzieja zawodowego św. J. Ruwiński opowiada, że przed pogromem do jego mieszkania przy ulicy Szczekawickiej, wpadł Łoś z kompanią. Świadek zaczął uciekać, lecz dopadł go Łoś i grożąc nożem, zażądał pieniędzy. Świadek odpowiedział, że niema; wówczas Łoś odebrał mu zegarek, poczem świadek ukrył się na strychu. Mieszkanie jego zniszczono. Policya rozpędziła chuliganów i zaaresztowała Łosia.

Odczytują zeznania rewirowego *Mikulina*; świadek zaaresztował Łosia przy wyjściu z rozgromionego mieszkania. Oskarż. *Łoś* zapytuje przewodniczącego, gdzie są jego własne 65 rb. i zegarek złoty, odebrane po zaaresztowaniu. Przewodniczący odpowiada, że w sprawie o przedmiotach tych niema wzmianki. W czasie przerwy obrońca *Szmakow* rozdaje oskarżonym swoje dziełko pod tytułem: „Rosya a żydzi“.

W sprawie pogromu na Sołomience składa zeznania *Jefimow*. Świadek opowiada o rozgromieniu sklepu Sachnowskiego i wśród oskarżonych poznaje pogromcę Gorbatnika, którego nazywa Bezśmiertnym. Świadek jest tego zdania, że policyi łatwo byłoby przerwać pogrom, ponieważ przyjmowało w nim udział 6—8 osób, ale świadek widział, jak starszy stójkowy sam razem z chuliganami wszedł do sklepu.

Sąd zaczyna rozpatrywać sprawę oskarżonego Nabaranczuka, cygana, który kierował pogromem na Sołomience. Przed wczorajszem posiedzeniem oskarżony ogolił swą gęstą, czarną brodę i dzięki temu zmienił się do niepoznania, co niezmiernie utrudniło świadkom poznanie go.

*Św. Grajsman*, właściciel gromionego na Sołomience sklepu, nie może poznać Nabaranczuka. Po pokazaniu go, tłómaczy się tem, że N. miał gęstą brodę i włosy. Cygan podszedł na czele tłumu z dzwonkiem w ręku i uderzeniem drąga wysadził drzwi sklepu i okna. Świadek uciekł do znajomych. Klienci Grajsmana nie dopuścili do złupienia sklepu.

*Św. Kuczmenkowa*, właścicielka domu, w którym mieścił się sklep Priwulskiego, również nie może poznać Nabaranczuka. Kiedy tłum podchodził do sklepu Priwulskiego, Kuczmenkowa ofiarowała Nabaranczukowi 3 rb. z prośbą, aby oszczędził sklep. Cygan zapytał towarzyszów, czy chcą oni wziąć pieniądze. „Nie, my gromimy za Cesarza, a nie za pieniądze“. Nabaranczuk zwrócił pieniądze właścicielce. Sklepu nie tknięto.

Na zapytanie obrońcy *Niewierowskiego*, co znaczy ten okrzyk, świadek odpowiada, że nie wie i zeznaje, że w tłumie mówiono jakoby wolno jest gromić w ciągu 3 dni.

*Św. M. Priwulski* zeznaje, że tłum chciał rozbić sklep. Kierował tłumem Nabaranczuk, którego świadek poznaje.

Na żądanie prokuratora, sąd odczytuje zeznania nieobecnego ochotnika Dellerta, który widział na Sołomience tłum, składający się z 20 osób z cyganem na czele.

*Oskarżony Nabaranczuk* zrzeka się głosu.

*Św. A. Goldberg* opowiada o rozbiciu swego sklepu aptecznego. Jako na sprawców wskazuje na oskarżonych: Waśkę Ryżego (Martynowa) i Szczegolewa. Pierwszy z nich jest to „człowiek, stałem miejscem pobytu którego jest więzienie“. O udziale oskarżonego Agejewa świadek wie ze słów św. Jefimowa. Sprawcy pogromu, zdaniem świadka, są to złodzieje, nożownicy, z których słynie Sołomienka. Pogrom urządziło właściwie 8 — 9 osób tej kategoryi, reszta — były to dzieci i kobiety. Świadek przypuszcza, że mieli oni pozwolenie na pogrom, ponieważ policya i stróże nocni byli doskonale uzbrojeni. Kiedy rozpoczął się pogrom, świadek zwrócił się o pomoc do rewirowego. Ten zatelefonował do sprawnika, który obiecał przyjechać nieco później. Podobną odpowiedź otrzymał rewirowy od oficera kozackiego, do którego również zwracał się o pomoc. (Przewodniczący przerywa).

*Św. Sachnowski*, właściciel rozgromionego na Sołomience sklepu, poznaje oskarżonych: Łysaka, Martynowa i Gorbatiuka. Pierwsi dwaj byli pijani; najczynniejszym był Gorbatiuk, który zniszczył całe urządzenie sklepu i wynosił towary.

Na żądanie prokuratora sąd odczytał zeznania starszego stójkowego Kozinca, stwierdzające udział w pogromie Łysaka, Martynowa i Baranowa. Ten ostatni podjudzał tłum i wskazywał mu na żydowskie sklepy. Świadek z rewirowym probowali tłumić pogrom, lecz bez skutku.

*Oskarżony Łysak* twierdzi, że Koziniec oskarżył go przez zemstę, za to, że kiedy w cyrkule proponował mu nabyć 7 funtów srebra, oskarżony odpowiedział odmową. Koziniec pozwalał gromić bezkarnie.

*Adw. Zarudnyj* prosi o zaprotokółowanie faktu, że Koziniec sprzedawał po pogromie łyżki srebrne i pozwalał gromić.

*Pogrom w Puszczy Wodicy.* Świadek, stójkowy *Goliczenko*, opowiada o rozgromieniu dnia 21 października dwóch sklepów w letnisku; wskazuje na oskarżonych Taranowa i Chriapina. Prowadził pogromców Taranow, u którego potem w czasie rewizyi znaleziono rzeczy kupca Kotlarskiego. Świadek zeznaje, że w tłumie mówiono: „teraz żydzi mają wolność, trzeba ich bić“. O zajściach w Kijowie w P.-Wodicy dowiedziano się d. 18 października, mimo to do 21 października stosunki między rosyanami a żydami były najlepsze. Zeznanie to potwierdza rewirowy Filipenko, który dodaje, że tłum od rana chciał rozpocząć pogrom, mówiąc, że w Kijowie porwano cesarskie portrety. Do wieczora jednak świadkowi udało się mitygować wzburzonych. Na zapytanie obrońcy *Balasnyja* świadek zeznaje, że Kotlarski wykupił się z początku 10 rublami, mimo to potem tłum rozgromił jego sklep. Wśród rosyan nie było rasowej nienawiści do żydów. W pogromie przyjmowali udział tylko mieszkańcy miejscowi.

# Ostatnie wiadomości.

**Lord Curzon na widowni.** W kołach politycznych w Londynie wywarła wrażenie wiadomość, że b. wicekról Indyi, lord Curzon, który po śmierci żony usunął się w zacisze domowe, zamyśla powrócić na widownię publiczną.

**Neutralność Norwegii.** Wedle „Daily Mail“, ma zostać ogłoszoną po Nowym Roku konwencya, mocą której zobowiązały się Anglia, Francya, Niemcy i Rosya do poręczenia neutralności Norwegii.

**Turcya i Bulgarya.** W Sofii powitano z zadowoleniem, jako dowód poprawy stosunków bulgarsko-tureckich okoliczność, że siedem miejsc w cesarskiem liceum w Kostantynopolu nadano bulgarom.

# Telegramy.

### Otrzymane w nocy.

(Od korespondentów własnych).

### Różne.

**Petersburg.**—„Swiet“ podaje pogłoskę o zamiarze utworzenia grupy patryotycznej, mającej na celu zjednoczenie wszystkich członków prawicy pod sztandarem kościoła prawosławnego. Grupa ta będzie się nazywała „związkiem prawosławnym“. Inicyatorami tej grupy są duchowni: Wostorgow, Germogen i Serafim. Podczas zebrania Germogen wskazał na konieczność obrania nowego kierunku w działalności związków patryotycznych. Kierunek ten ma być oparty na religijno-moralnych podstawach. Germogen oznajmił też uczestnikom zebrania wiadomość, że Cesarz głęboko współczuje idei zreorganizowania związku narodu rosyjskiego na religijno moralnych zasadach.

**Petersburg.**—Główna rada związkowców rozsyła okólnik, nakazujący śledzenie podczas feryi posłów z duchowieństwa.

**Petersburg.**—Wczoraj na posiedzeniu rady miejskiej prosił o głos Kedrin. Prezes odmówił mu głosu, jako skazanemu za odezwę wyborską i pozbawionemu praw. Kedrin podaje skargę do senatu.

**Petersburg.** — Zalegalizowano „Towarzystwo dla uregulowania emigracyi żydowskiej“.

**Petersburg.** — Dnia 19-go b. m. minister sprawiedliwości, Szczegłowitow, był w Carskiem Siole.

Wydalonych z uniwersytetu kijowskiego, studentów którzy czynili starania o przyjęcie ich do uniwersytetu petersburskiego, spotkała odmowna odpowiedź.

**Petersburg.** — Chomiakow podał do wiadomości biura prasy, że korespondenci otrzymają bilety wolnego wstępu do kuluarów Dumy.

**Petersburg** —Aresztowano sekretarkę miesięcznika „Byłoje“, Kupryjanową.

**Petersburg.**—Dnia 29 grudnia w Moskwie ma się odbyć konferencya odrodzeniowców i postępowców, w kwestyi porozumienia się z październikowcami, dla utworzenia centrum.

**Petersburg.**—Strejk głodowy w więzieniu etapowem trwa już 8 dni.

**Petersburg.**—Prośba Udgofa o uwolnienie syna jego za kaucyą została odrzuconą.

**Petersburg.**—Specyalna komisya ministerstwa oświaty badała przybyłych do Petersburga profesorów uniwersytetu odeskiego: Kosińskiego, Zanczewskiego, Waśkowskiego, Szmakowa, Zawiałowa i Kołosowskiego. Są oni oskarżeni o bezczynność w czasie zaburzeń uniwersyteckich.

### Swary w łonie związku narodu rosyjskiego.

**Petersburg** —Puryszkiewicz w imieniu rady z. n. r. rozesłał podpisany przez siebie okólnik, w którym poleca wszystkim filiom związku posyłać telegramy do Guczkowa, prosząc go, aby wpływem swym wśród październikowców poparł interpelacyę w sprawie uniwersytetów, jaką prawica zamierza wkrótce wnieść w Dumie. Dubrowin oświadcza w „Russk. Znam.“, że okólnik ten jest nieprawny, gdyż został rozesłany bez wiedzy rady związku.

(Od Agencyi Petersburskiej).

**Sosnowiec.** — We wsi Zawiercie na ulicy zabito wystrzałem robotnika.

**Kazań.** — Gubernialne zebranie ziemskie postanowiło poczynić starania o ściągnięcie kary z włościan, zalegających w podatkach narówni z innymi właścicielami ziemskimi.

**Chabarowsk.**—Wobec wypadków epidemii powrotnego tyfusu brzusznego i pojedyńczych wypadków tyfusu wysypkowego w obrębie punktów przesiedleńczych kolei Usuryjskiej, gubernator wojenny obejrzał osobiście punkty w Nikolsku Usuryjskim i Imanie i okazało się, że w pierwszym był jeden wypadek, a w drugim 7—tyfusu wysypkowego i znaczna liczba wypadków powrotnego tyfusu brzusznego. Ogółem stan sanitarny punktów zadawalający. Przedsięwzięto środki celem izolowania chorych i zwiększono personel lekarski. Wypadków śmierci mało. Chorzy na tyfus wysypkowy wyzdrawiają. Główną przyczyną zasłabnięć — wyczerpanie wskutek złego pożywienia.

**Madryt.**—Dn. 18 grudnia przybył generał Damade, następca Drude'a.

**Urmia.**—Toczą się rokowania w sprawie miejsca posiedzeń komisyi granicznej turecko-perskiej. Persowie proponują Urmię.

**Niżni-Nowogród.** —Na prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego wybrano zwolennika prawicy.

**Riazań.** — Na członka Rady państwa wybrany został od ziemstwa gubernialny marszałek szlachty, ochmistrz Dworu Włodzimierz Draszusow, kandydat praw uniwersytetu moskiewskiego.

**Chersoń.**—Na członka Rady państwa ziemstwo obrało Piotra Rewuckiego, byłego marszałka szlachty.

**Samara.**—Wieczorem dn. 19 grudnia na ludnej ulicy zabity został wystrzałem naczelnik gubernialnego zarządu żandarmeryi, pułkownik Bobrow.

**Kaługa.**—Na stacyi „Suchiwicze“ kolei moskiewsko - kijowsko - woroneskiej pociąg towarowy wpadł dn. 18 grudnia na pociąg manewrujący. Tor zasypany 8 rozbitymi i 11 uszkodzonymi wagonami. Potłuczeń doznali dwaj maszyniści i konduktor.

**Moskwa.**—Oprócz propozycyi bankierów paryskich zrealizowania pożyczek moskiewskiego zarządu miejskiego, złożyli dwie oferty kapitaliści z Londynu: jedna—Stanley'a, zasilającego firmę, budującą tramwaje elektryczne w Moskwie, druga zaś—grupy kapitalistów, którzy proponują zrealizować dowolną ilość 5% obligacyi według kursu 80 za 100.

**Elisawetgrad.**—We wsi Dynina uczyniono zamach, w celu rabunku, na poborcę podatków gminnych. Krzyk poborcy zaalarmował włościan. Podczas starcia ze złoczyńcami zabito wypadkowo starca i dziewczynę. Dwaj rabusie zastrzelili się.

**Skwira.**—Aresztowano 5 rozbójników, którzy napadli dnia 19 grudnia na trakcie w okolicy Różyna, skwirskiego powiatu, na dwóch komisyonerów.

**Wiedeń.** — Minister spraw zagranicznych, Aerenthal, i kanclerz państwa, Bülow, przesłali sobie wzajemnie telegramy, w których zapewniają o serdecznych stosunkach dwóch sprzymierzonych państw.

**Berlin.** Zmarł znany chirurg i ortopedysta, profesor Hoffa.

**Ekaterynosław.** — Na członka Rady państwa został obrany przez ziemstwo ekaterynosławskie gubernialny marszałek szlachty, Mikłaszewskij.

**Petersburg.**—Dnia 20 grudnia wieczorem wybuchł pożar w fabryce „Georges Borman“. Przez ogień zostały zniszczone składy z sam chodami oraz zapasy kakao i kawy. Straty wynoszą około 180,000 rubli.

**Baku.** — Dnia 20-go grudnia zastrejkowali robotnicy wszystkich szybów bakińskich przedsiębiorstw naftowych.

**Jarosław.**—Gubernialne zgromadzenie ziemskie poleciło członkowi Dumy państwowej, ks. Kurakinowi, nalegać w dumskich komisyach na pomyślne rozwiązanie kwestyi budowy mostu w Jarosławiu. Wybrano specyalną delegacyę dla zarządzenia odpowiednich starań w tej sprawie w ministerstwach, Dumie i Radzie państwa; do składu tej delegacyi weszli przedstawiciele jarosławscy w Dumie i Radzie państwa.

**Petersburg** —Przy ul. Grochowej okradziono dzisiejszej nocy zakład jubilerski. Złoczyńcy dostali się do zakładu, wyłamawszy zamki. Straty wynoszą 40,000 rb.

**Połtawa.**—Zabójcy ziemskiego urzędnika pocztowego, który eskortował pocztę z Białej Cerkwi do czernuchowskiego biura pocztowego, zostali wykryci. Aresztowano 4 osoby.

**Sapożek.**—W osadzie Czuczkowie podoficer i dwaj strażnicy zabili przywódcę i jednego z członków bandy rabusiów, którzy stawiali opór zbrojny; inni członkowie bandy zostali aresztowani przedtem. Czuczkowska gmina postanowiła wyrazić swą wdzięczność podoficerowi i strażnikom, którzy, z narażeniem własnego życia, wybawili ludność od niebezpieczeństwa.

**Czerkasy.**—W miasteczku Horodyszcze śmiertelnie zraniono strażnika policyjnego.

**Kiszyniów.**—Ucichły rozruchy we wsi Dereniewo. Włościanie tej wsi, oraz wsi okolicznych wnieśli przypadające na nich podatki.

Dyrektor instytutu rolniczego w Puławach, profesor Kaługin, przedłożył na wczoraiszem posiedzeniu kiszyniowskiego gubernialnego zebrania ziemskiego projekt przeniesienia instytutu do Kiszyniowa.

**Koźmodemiansk.** — Rada miejska postanowiła prosić o przekształcenie progimnazyum żeńskiego w gimnazyum ośmioklasowe, oraz o otwarcie 4 wyższych klas w gimnazyum męzkiem, z prawem przyjmowania do tego gimnazyum osób, które przesłuchały kurs miejscowej szkoły miejskiej. Miasto ofiarowuje dla gimnazyum męzkiego kamienicę.

**Balta.**—Wydział apanaży odstąpił nowozałożonemu klasztorowi w pow. bałckim 30 dziesięcin na urządzenie szkoły uprawy wikliny, a także przytułku dla dzieci włościańskich.

### Otrzymane w dzień.

**Orzeł.**—Duchowny wsi Kurakina, w powiecie mało archangielskim, skazany został na mocy wyroku izby sądowej, zgodnie z art. 129, na osiedlenie, pozbawienie godności duchownego i wszystkich praw.

**Taganrog.**—Wieczorem dnia 17 grudnia, czterech rabusiów uzbrojonych wpadło do preobrażeńskiego zarządu gminnego, a związawszy starostę, rozbili kasę i zabrali 5,500 rubli, oraz blankiety paszportowe.

**Jarosław.**—Gubernialne zebranie ziemskie postanowiło zwołać w styczniu zjazd gubernialny doktorów i prezesów zarządów ziemskich, na który również zaproszeni zostaną prezydenci miast i doktorzy miejscy, w celu omówienia kwestyi zarządzenia środków, zapobiegających pojawieniu się cholery w roku 1908, oraz walki z nią. Obecnie epidemia w gubernii wygasła.

**Paryż.**—Według doniesień, otrzymanych od Lyautey'a, wojska wkroczyły do miejscowości górzystej, zamieszkałej przez szczep Benichaled. Kolumna Felineau zajęła północne przejścia, kolumna E Epinasa podtrzymuje komunikacyę między oddziałem a Martimprey. Lyautey przypisuje tym operacyom wojennym znaczenie decydujące. Wojska otrzymały 725 karabinów magazynowych.

**Budapeszt.** — Na przyjęciu noworocznem u ministra prezydenta znajdowali się posłowie partyi koalicyjnych. Minister Weckerle, odpowiadając na powitanie, prosił i w przyszłości także podtrzymywać rząd, powołując się na doniosłe zagadnienia polityki wewnętrznej, wymagającej i nadal wspólnej i solidarnej pracy partyi koalicyjnych. Następnie mówiąc o ekonomicznym stanie kraju, minister powiedział, że kraj w chwilach krytycznych wykazał wielką siłę; przemysł, będąc w ciężkiem położeniu, ujawnił wielką żywotność. Węgierskie instytucye kredytowe stały na wysokości swego zadania, a więc, wnioskuje minister, można z wszelką pewnością spodziewać się, że w okresie pokojowym, zdobytym drogą kompromisu z Austryą, ekonomiczny stan kraju poczyni wielkie postępy. Weckerle zapowiedział przeprowadzenie kilka ważnych reform; między innemi, zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego, reformy podatkowej, oraz zarządzenie środków, zapewniających prawidłowy przebieg pracy w izbie posłów.

**Petersburg.** — Na posiedzeniu z dnia 18 grudnia rada ministrów postanowiła wnieść do Dumy państwowej projekt ministra spr. wew. o organizacyi spraw śledczych w Cesarstwie.

Również uzyskał aprobatę projekt ministra spr. wewn. o utworzeniu komisyi międzywydziałowej do rozpatrzenia projektu wyższej instytucyi statystycznej, któraby zastąpiła obecną radę statystyczną oraz centralny komitet statystyczny. Rada ministrów proponuje, ażeby komisyi przewodniczył wiceminister spr. wewn., Krzyżanowskij.

**Petersburg** — Dnia 12-go grudnia znowu wniesiono do Dumy dwa projekty praw ministra skarbu, jeden projekt ministra komunikacyi i jeden ministra handlu i przemysłu.

**Petersburg.** — Dnia 19 go grudnia wspólna narada komisyi porządkowej przy prezydencie Dumy zajęła się ostatecznem wyświetleniem zakresu oraz samej istoty kompetencyi komisyi.

Do sprawozdania, przedstawionego przez komisyę, polecono wnieść poprawki, zgodnie z uchwałami narady.

## Giełda

Petersburg, 14 grudnia

| | |
|---|---|
| 4% Państwowa renta | 74¼ |
| 4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. | — |
| 5% pożyczk prem. 1864 r. | 361 |
| „ „ 1866 r. | 263½ |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 222 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komer. | 374½ |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 419 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zew. | 335½ |
| „ 1-a Odlewni stali „Sormowo“ | 125½ |
| „ Briansk. Relsk. Fab. | — |
| „ Putiłowsk. | 89½ |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 375 |
| „ Naft. T-a Br. Nobel. | — |
| „ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko | 155½ |
| „ Petersb. Prywat. i Komm. | 198 |
| „ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze | — |
| „ 2-go „ „ „ „ | — |
| „ „Hartman“ | — |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 93 |
| „ „ 1906 r. | 93½ |
| 5% świadectwa włościańskie | 83¼ |

Usposobienie z papierami dywidendowymi i walorami państwowymi spokojne, w ogóle zaś stałe; z premiówkami — nieco słabsze.

REDAKTOR I WYDAWCA

**WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.**

# Br. BRABEC
Nadworni fabrykanci

Kijów, Kreszczatik Nr 44.—Telefon 414.

Przygotowany wielki wybór **stalowych wyrobów na święta Bożego Narodzenia**, z prawdziwej angielskiej stali kutych i specyalnie hartowanych, własnej fabryki i najlepszych zagranicznych.

Wiele nowości bardzo pożytecznych dla domowego gospodarstwa i odpowiednich na **podarunki**.

**Najnowsze kuchnie** do denaturowanego spirytusu z oszczędnością czasu i praktycznością pod względem hygienicznym. Maszyny do prania bielizny **„Czechy"**, **wyżymaczki, magle, prasy do mięsa, różne tartki i maszynki** do siekania mięsa. **Amerykańska** uniwersalna maszyna **do mieszania i przygotowania ciasta**. Te maszyny są niezbędne w każdem gospodarstwie, odznaczają się tem, że w przeciągu 5 ciu minut przygotowują ciasto dla wszelkich gatunków pieczywa. Cena maszyny 4 rb. 75 k.—7 rb **wskazówki bezpłatnie**.

**Bronzy** style: Decadence, Articce **de Lux** et Antique i t. p. artystycznego wykonania: zegary, wazy, kandelabry i inne najrozmaitsze rzeczy do upiększania gabinetów, buduarów i t. d. Wielki wybór ostatnich nowości i zamków, sekretnie zamykających się.

Naczynia z czystego **masywnego niklu** Bernsdorpskiej fabryki **Artura Kruppa**.

Główny skład i sprzedaż dla Południowej Rosyi. **ŁYŻWY** **rozmaitych systemów.** Znajduje się na składzie wiele ładnych, niklowych rzeczy: samowary, imbryczki do kawy i herbaty. Wielki wybór emaliowanego naczynia patent. fabr. „Bubny" i innych fabryk. **fabryczny skład noży** stołowych, kuchennych, myśliwsk. i scyzoryków.

**Nożyczki, brzytwy** własn fabr. i najlep. zagr. fabr. w świecie. Łyżki stołowe, herbac. i inne wyroby posrebrzane z poręczeniem. Niklowe imbryczki do kawy i tace. Noże deserowe do owoców, cytryny i widelce ze specyalnego materyału „złota kompozycya" Composition d'or lepsze, niż srebrne, nigdy nie rdzewieją i nie czernieją. Tuzin noży od rb. 3—5—15—120 rb. w ładnych oprawach. Udoskonalone elektryczne kieszonkowe **latarki „Feuerzeug", „Janus", „Ogniwo"**

**Amerykańskie gimnastyczne przyrządy Aleks. Whitely'a**, kompletny wydział, ogrodniczych, gospodarskich i weterynaryjnych narzędzi, nowych i udoskonalonych systemów i specyalnie hartowanych. 4434-4 3

---

Niezbędne w podróży
# SŁAWUCKIE
**burki i kołdry**
w magazynie płócien i bielizny
**Władysława Iwanowskiego**
**Kreszczatik Nr 37,**
jest na składzie zapas kołder dla lecznic. 4438-„-6
**CENY NISKIE.**

---

Świeżo zrąbane jodełki sprzedają się w sklepie Edmunda Kristera, Kreszczatik Nr 23, i w zakładzie O. Wessera, w Cesarskim ogrodzie (Chateau des Fleurs). 4640-3-2

---

**Do** wynaj. 3 pokoje (można oddz). z opał. i elektr. oświet. Wej. osob. (od frontu) kuch. i wan. Fundukl. 53, m. 7. 4644-2-2

---

**Nauczycielka** polka z patentem, znająca dobrze języki, konwersacyę franc. i niem., średnio muzykę, mogąca przygotowywać do wyższych klas pensyi warszawskich, szuka miejsca na wyjazd. Adres: Kijów, Pocztamt skrzynka 31, dla P. Junoszy. 4616-3-2

---

# KALOSZE PROWODNIK
PATENTOWANE



NAJPIERWSZE W ŚWIECIE POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, DOBROCI I ELEGANCYI FASONÓW.

FIRMA BEZWARUNKOWO RĘCZY ZA NIEPORÓWNANĄ TRWAŁOŚĆ KAŻDEJ PARY. 3146-85-85

---

## Podarki na święta!!
**W wielkim wyborze**

**SERDAKI** zakopiańskie ręcznej roboty. Skórzane torebki, portfele, portmonetki, portpapierosy, portcygara i **nesesery**. Bielizna stołowa, biała i kolorowa.

**KOSZULE** kołnierze, mankiety, spinki, **krawaty**, rękawiczki, chustki jedwabne (cache-colle), pończochy, skarpetki, chustki, szale damskie, kołdry i pledy kapy, halki jedwabne i alpagowe, bielizna ciepła **Jaegera**, męska i damska, w polskim magazynie 4527-10-5

**Władysława Iwanowskiego**
Kreszczatik Nr 37.
CENY NIZKIE.

---

Biura ogłoszeń i Dzienników
# UNGRA
**Warszawa, Wierzbowa 3** (wprost Niecałej) i **Jerozolimska Nr. 78.**

przyjmują prenumeratę na wszystkie wychodzące pisma **po cenach redakcyjnych.** Opłacający prenumeratę najmniej za rb. 25, otrzyma **bezpłatnie Kalendarz Ungra** na rok 1908, z prowincyi za nadesłaniem 25 kop. na przesyłkę kalendarza. 4483-2 2

---

**Skład fabryczny**
Tow. Akc. Wikander i Larson w Libawie
## K. SEPTER i S-ka
**Kreszczatik Nr 40,** dom Barskiego
**LINOLEUM, DYWANY, CHODNIKI**
w rulonach, dywanowe, posadzkowe, mozaikowe i w różne desenie **Patentowane linoleum.** 2658-„-20

---

BIELIZNA SZWEDZKA „KOMPOZYCYA" NOWOŚĆ! Kołnierzyki, mankiety, gorsy. Wystrzegajcie się imitacyi! DAMSKIE, DZIECINNE I MĘSKIE. GŁÓWNE PRZEDSTAWICIELSTWO I SPRZEDAŻ DETALICZNA PUSZKINSKA Nº 11º — OFICYNIE. **T-wa WEJZE i PORT** KIJÓW. Białe, kolorowe. Oszczędność na praniu i prasowaniu. Nie różnią się w niczem od bielizny płóciennej. Przy codziennym użyciu starczą na lat 2.

---

CONSTIPATION PILULES DE CASCARA MIDY

FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

*Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.*
**Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.**

---

Zamówienia wagonowe
na
## Jarą syberyjską pszenicę do siewu:
1) **Ruską syberyjską Girkę**, 2) **syberyjską Białoturkę** i 3) **t. zw. „Piererod" szklistą czerwoną**, przyjmuje

**Bronisław FUDAKOWSKI**
**KIJÓW, Błagowieszczeńska 49.**
**Warunki na żądanie komunikują się.** 4552—2—2

---

**Na wigilijną kolacyę zaprasza** **„Ukrainka"**, Kreszcz. 48, kolacya z 7 dań 1 rb. od osoby. Zapis przyjmuje się tylko do 23-go grudnia. 4549

---

**Rządca-Agronom** z ukończeniem szkół zagranicznych: agronomicznej i mleczarskiej, kilkoletnią praktyką, młody, kawaler pragnie zmienić posadę od 1 go lutego. Adres: poczta Biniakonic gub. Wileńska dla „Agronoma" w Stokach. 4467-78-

---

# MODNY DOM
# T-wa K. S. Procenko
Kreszczatik № 29 wprost Pasażu, telef. № 1814.

**Jutro i w niedzielę, d. 23-go grudnia ostatnie dni I-szej gwiazdkowej WIELKIEJ WYPRZEDAŻY**

**Jedwabnych, wełnianych, sukiennych i bawełnianych towarów.**

**Suknie odpasowane**
JEDWABNE, KORONKOWE, WEŁNIANE I SUKIENNE.

**Na wszystkie towary zagraniczne z plombą 1907 r. z powodu nadchodzącego Nowego Roku**

**Wielki rabat.**

Ceny na towary fabryk krajowych są znacznie zniżone. 4387-„-8

**CENY STAŁE.**

---

Zimowy zakład hydropatyczny **D-ra EBERSA** z Krynicy na

# LIDO

**pod WENECYĄ** otwarty corocznie od d. 15 paźdz do d. 1 maja.

Najnowsze urządzenia lecznicze, komfort wzorowy. Piersiowo i umysłowo chorych nie przyjmuje. Droga z Wiednia 14 i pół godzin, wozy wprost. Prospekty na żądanie.

Koresp. po polsku. Adres: **D-r d'Ebers, Lida-Venezia, Italia.** 3451-16-11

---

**Pierwsze Wzajemne Towarzyst. ubezpieczenia na życie**

Zupełna gwarancya oparta na **wzajemności,** ale bez zobopólnej poręki wszystkich członków odpowiedzialnych.

Osoby ubezpieczone, **członkowie towarzystwa** dokonują wyboru osób na funkcyonaryuszów Towarzystwa. Bezwarunkowe **największe ulgi.** Premie spłacać można **w ratach miesięcznych.** Przy ubezpieczeniu **oględziny lekarskie nie są wymagane.**

**Zarząd Okręgu Kijowskiego**
**Proreżna 12. Tel. 1898.**
W dnie powsz. biuro otwarte od g. 10 do 4-ej, w święta od g. 11 do 1-ej pp. 3862-19-16

---

Magazyn gastronomiczny
## „Kulinar"
**na Święta Bożego Narodzenia** poleca w wielkim wyborze: szynki, indyki, gęsi, kaczki, cielęcinę, prosięta, dziczyznę, ryby i t. d. świeże, wędzone, gotowane i pieczone. Z powodu wielkiej ilości zamówień upraszamy o wcześniejsze zgłaszanie się. Fundukl[e]jowska Nr 17—wprost miejskiego teatru obok restauracyi „Metropol". 4625-4-2

---

**89 Aleksandrowska telefon 2095**
## Klaudyusz Rogiński
poleca na **podarunki świąteczne** w wielkim wyborze: zegarki rozmaitych fabryk, bransoletki, broszki, kolczyki, pierścionki, spinki, łańcuszki, krzyżyki i medaliony.

**Firma współzawodniczy taniośc ą i dobrocią towarów.**

---

**Koronki, hafty, kolor. płótna, dywany, zakopiańskie stylowe meble, zabawki i masa innych ład. przedm.** w Magazynie Przemysłu Artystycznego, Plac ratuszowy Nr 3, naprzeciw telegrafu. Uprasza się Sz. PP. o zwiedzanie. 3339-100-36

---

**Schronisko S-tej Jadwigi.**

Tanie wspólne mieszkania dla młodych kobiet szukających pracy. Wiadomość w Biurze Pracy, Mała-Żytomierska 8, lub u głównej opiekunki Lucyny Frepont, Puszkińska 6, m. 17. 4031-„-3

---

**Okazyjnie kupione**
# Jedwabie
**Domu handlowego**
## ARUTIUNOW i S-ka
**Kijów, Kreszczatik 22 (obok magazynu Cyndela — w domu gdzie Grand Hôtel)** 4647 4-1

**Wyprzedaje się** **po cenie zniżonej z rabatem od 25% do 35%.**

**Sprzedaje się urządzenie magazynu.**

---

**Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa**
**i specyalne parowe czyszczenie ubrań**
# G. K. ZAJCEWA
**Kijów, Proreżna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.**

Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 4196-25-20

---

**Rzadki prezent za pół ceny**
## Biblia złota Klasyków.
Dzieje objawienia Boskiego w starym i nowym testam. (2 księgi) z 126 chromograficznemi obrazami mistrzów klasyków w bogatej oprawie do sprzedania. Widzieć można w kantorze Tattersalu, Aleksandrowska 12. 4607-3-3

---

**Biuro pracy Rz.-Kat. Tow. Dobr.**

Rekomenduje nauczycielki, bony, klucznice, szwaczki, oficyalistów, kasyerki i wszelką służbę domową. Mała Żytomierska 8, otwarte od g. 10—5, kuratorka zarządzająca: Lucyna Frepont

---

Amerykańskie siewniki uniwersalne rzędowe
# Superior
do wysiewu wszelkiego ziarna nie wyłączając grochu Victorya

**Siewniki uniwersalne kombinowane** do zbóż i buraków.

**Przerywacze** do buraków **H. Laas & Co** fabryki krajowej i **zapasowe części** do maszyn **Mac Kormicka**

PROSIMY ZAMAWIAĆ ZAWCZASU.

**Superfosfat, Tomasówka, Sól potasowa, Kainit.**

L. ZDROJEWSKI, K. GRABOWSKI, KIJÓW, KRESZCZATIK 25.

---

Elektro-Kosmetyczny gabinet masażu
## Twarzy.
Specyalistka wygładza według systemu prof. **Archambeau Simons**: zmarszczki znaki po ospie, węgry, czarne punkty. Wzmacnia włosy, usuwa włosy z twarzy, **wzmacnia i rozwija biust**: elektr. i par. wanny, wibracye. Ul. Fundukle jowska 29. Przyjmuje od 11 — 1 i od 5—6 wieczorem. 4433-50-7

---

**Biuro pracy** studentów medyków młodych lekarzy poleca swe usługi w wyszukiwaniu studentów i lekarzy do robienia masażu, elektryzacyi, opiekowania się chorymi, towarzyszenia chorym do uzdrowisk itd. Pośredniczy również w wyszukiwaniu lekcyi, tłómaczeń, przepisywań i t. d. Biuro otwarte jest codziennie od g. 8 do 5-ej w gmachu kliniki akuszeryjno ginekologicznej. 8534gr

---




Maść **„Ratunek"** skuteczna na reumatyzm, rany, skaleczenia, ukłócia, ból głowy, liszaje, pryszcze, darcie w uszach, opuchliny, zapalenia, oparzelizny, odmrożenia. Usuwa narośle hemoroidalne, próchnienie kości, pocenie się i osłabienie nóg. Odciski zmiękcza najzupełniej. **ŚWIADECTWA NAJWIAROGODNIEJSZE!** Cena za słoik **kop. 95**, prócz kosztu przesyłki. Wyłączna sprzedaż u

**B. LANDY w Warszawie,** ul. LESZNO Nr 53, telefon 5539. 4601—4—2

---

**Inżynier A. S. EJBER**
ROLNICZE BIURO TECHNICZNE
**Kijów, Kreszczatik Nr 14. Telefonu Nr 659.** 4542-25-2

Posiada na składzie: Superfosfat 14—22%, saletrę, kainit, gips, Thomasówkę i inne nawozy sztuczne. Pługi, brony, walce, siewniki grubery, obsypniki, narzędzia do kopania buraków, wialnie, sortownice, szarpacze i sieczkarnie. **Pasy** skórzane, angielskie, amerykańskie, surowcowe, z czystego włosia wielbłądziego i tkane, bawełniane „Balata". Śruby łączące **Dżeksona** i uszywacze. Karton azbestowy, celuloidowy i szmaciany. Pierścienie wszelkiej grubości i różnych rozmiarów. Kuźnie. Maszyny do wybijania dziur; bormaszyny, pilniki, stal. Sikawki, pompy do studzien, pompy irygacyjne i smoki. Termometry, manometry, łańcuchy miernicze i do zaprzęgu. Termostaty dla badania siły kiełkowania różnych nasion przed zasiewem. Motory **„Mew"**, oryginał. „American".

---

**Uwaga!** Teodor Marczenko posłaniec Nr 33, Biuro „Ułobstwo", róg Kreszczatiku i Proreżnej stały lokal Michajłowska 13, m., 26, załatwia jaknajakuratniej i możliwie prędko wszelkiego rodzaju polecenia i sprawunki w **Warszawie**, a także i w innych miastach z czem się poleca Szanownej Publiczności. 4615-5-2

---

**Wydzierżawiam** Folw. Wodzianę 900 dz. z remanent. Adres: Szpoła, Wodziana, Czaplińskiej, 4570 10-3

---

Inteligentny młody **korespondent** znający dokładnie korespondencyę handlową w językach rosyjskim i polskim zechce złożyć ofertę w Redakcyi „Dz. Kij." pod inicyałami T. R. F. P. Osoby znające język niemiecki będą miały prerogatywy. 4612-3-2

---

## „Drukarnia Polska"
**w Kijowie,**
**Proreżna 9. Tel. 1672.**

**Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.**
**Ceny umiarkowane.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreżna) Nr 9, róg Puszkińskiej)